

Apel Polskiej Rady Ruchu Europejskiego

Stwórzmy czwarty filar Unii!

1. Od wielu już lat trwa debata na temat polskiego miejsca w Europie. Zabierają w niej głos działacze organizacji europejskich, naukowcy, publicyści i - nieco rzadziej - członkowie kolejnego rządu. I jakkolwiek wyrazić należy zadowolenie, że debata ta jest kontynuowana, to jednocześnie podkreślić trzeba, że jej wyniki są wysoce niezadowolające. Wejście Polski do Unii Europejskiej jest z pewnością wielkim wyzwaniem, trzeba jednak postawić sobie pytanie, co dalej? W obliczu przejścia do ofensywy partii skrajnie prawicowych na Zachodzie, pytanie to nabiera jeszcze większej wagi. Przeżywamy w tej chwili wyraźny kryzys europejskiej świadomości. Trzeba więc wspólnie poszukiwać dróg wyjścia z tej sytuacji.

2. Polska Rada Ruchu Europejskiego proponuje wobec tego, aby przedyskutować możliwość objęcia polityką europejską nauki, edukacji i kultury. Dziedziny te nie były dotychczas podporządkowane procesowi integracji, gdyż nie chciały tego same państwa członkowskie. Czy jednak nie nadszedł czas, aby stanowisko to zrewidować? Inwestycje w tzw. ludzki kapitał, a są to właśnie inwestycje w naukę, edukację i kulturę, stały się od jakiegoś czasu głównym hasłem społeczeństw stawiających na modernizację. Byłoby zatem dziwne, gdyby Europa nie wyciągnęła z tego własnych wniosków. Uwspólnotowanie przemysłu ciężkiego oraz polityki rolnej było dobrym pomysłem na integrację w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a więc pół wieku temu. Dziś staje się anachronizmem, jeśli traktować je nadal jako priorytet.

3. Rozciągnięcie procesu integracji europejskiej na naukę, edukację, kulturę umożliwiłoby krajom kandydującym do Unii nawiązanie ściślejszego kontaktu

z czołówką europejską, dając zarazem krajom Piętnastki szanse rywalizacji z USA, Japonią oraz innymi krajami azjatyckimi. W pierwszym przypadku rozwinąłoby to jakąś część obaw przed pozostaniem członkiem drugiej europejskiej ligi. A w drugim, jakąś część lęków przed demonami globalizmu. Bowiem nie tylko kraje kandydackie są, jeśli chodzi o naukę, oświatę i kulturę, wyraźnie niedoinwestowane. Niedoinwestowane są, i to niekiedy w sposób niepokojący, także kraje Unii Europejskiej, zwłaszcza jeśli porównywać je z Japonią czy Stanami Zjednoczonymi.

4. Ścisła współpraca w tych właśnie dziedzinach wzmocniłaby dawne europejskie więzi, przyspieszając procesy tworzenia się europejskiej tożsamości, którą po usunięciu żelaznej kurtyny budować trzeba często na nowo. Wspólna polityka obronna oraz wspólna polityka zagraniczna UE powinny być dalej rozwijane, ale trudno spodziewać się, by na tej drodze - przypomnijmy, że korpus europejski liczy 60 tys. żołnierzy - doszło do powstania nowej europejskiej tożsamości. Do uformowania się i utrwalenia tej tożsamości może natomiast dojść poprzez wspólne, wieloletnie programy edukacyjne i badawcze oraz poprzez wzmoczoną wymianę dóbr kultury. Byłaby to też oczekiwana od dawna korekta zbyt ekonomicznego podejścia do problemów integracji, na co skarży się od lat znaczna część Europejczyków.

5. Jest oczywiste, że program tego rodzaju opracowany powinien być przez większe grono specjalistów. Publicyści lub działacze ruchu europejskiego mogą ten proces tylko inspirować, poprzez tworzenie ogólnie zarysowanych scenariuszy. Tymczasem diabeł tkwi, jak wiadomo, w szczegółach. Stworzenie projektu tego typu współpracy musiałoby więc uwzględnić nie tylko możliwości budżetowe Unii Europejskiej, ale także sprzeczne często interesy państw członkowskich oraz - *last but not least* - zasadę subsydiarności. Bruksela nie może zastąpić państw członkowskich w prowadzeniu polityki edukacyjnej czy badawczej. Może natomiast wprowadzić takie programy, które politykę tę będą uzupełniać, wzmacniać i koordynować. Specjaliści mówią w takim przypadku o efekcie synergii. Gdyby efekt ten udało się uzyskać w większej skali, to powstałoby w ten sposób nowy kierunek działania, przełamujący obecny impas.

6. Zgodnie z deklaracjami Agendy Lizbońskiej, Unia Europejska ma stać się do 2010 r. najbardziej dynamicznie rozwijającym się regionem świata, między innymi właśnie poprzez wykorzystanie potencjału naukowego. Mówi się w związku z tym o stworzeniu Europejskiej Przestrzeni Naukowej i zwiększonych - w porównaniu z obecnymi - wydatkach na badania. Obawiamy się, że bez rozszerzenia tego projektu o kwestie edukacji i kultury, i bez wsparcia go

o solidną bazę instytucjonalną, będzie to jeszcze jedno rozwiązanie cząstkowe, pozbawione odpowiedniej siły inspirującej. A siła ta jest niezbędna, aby projekt europejski mógł nabrać nowej dynamiki i zarazić kolejne pokolenia, wzrastające w warunkach zupełnie innych niż warunki powojenne.

7. Dlatego postulujemy, aby przygotowany został możliwie szybko szczegółowy raport o unijnej współpracy w tych trzech dziedzinach (nauka, edukacja, kultura), przedstawiający obecny stan tej współpracy oraz korzyści, jakie wynikną z jej intensyfikacji i rozbudowy. Nie chodzi przy tym o odebranie państwom członkowskim ich dotychczasowych uprawnień, a o zastanowienie się, w jakim zakresie i stopniu dziedziny te będą mogły stać się także przedmiotem wspólnej polityki europejskiej, która będzie je ze swojej strony rozwijać i wspierać.

8. Apelujemy jednocześnie do wszystkich uczestników ruchu europejskiego w Polsce o wzięcie udziału w dyskusji nad tym projektem oraz o sugestie na temat możliwości nawiązania ścisłej współpracy między czołowymi uniwersytetami naszych krajów. Niech struktura stworzona w oparciu o te ośrodki europejskie będzie otwarta dla innych uczelni! I niech stanowi punkt wyjścia dla podobnych inicjatyw, które w małej, poniekąd laboratoryjnej skali, pokazać będą mogły przyszłe możliwości wymiany.

9. Apel ten kierujemy także do przedstawicieli ruchu europejskiego w innych krajach, licząc na ich pomoc i wsparcie. Spróbujmy wspólnie skonkretyzować ten projekt i wprowadzić go do publicznego obiegu, tworząc w ten sposób zarys czwartego filaru Unii Europejskiej, który powinien w przyszłości odegrać co najmniej taką rolę jak trzy filary dotychczasowe.

Warszawa, sierpień 2002 r.

Polska Rada Ruchu Europejskiego

**W imieniu Polskiej Rady
Ruchu Europejskiego:**

Andrzej Wielowieyski

/Przewodniczący/

Krzysztof Byrski

Jeremi Sadowski

Zygmunt Skórzyński

Joanna Starega-Piasek

W imieniu UW:

Piotr Węgleński

Sygnatariusze:

Władysław Bartoszewski

Krzysztof Bobiński

ks. Adam Boniecki

Stefan Bratkowski

Maria Gintowt-Jankowicz

Julia Hartwig

Tomasz Jastrun

Leszek Jesień

Ryszard Kapuściński

Wojciech Kilar

Jerzy Kłoczowski

Krzysztof Knitel

Jan Kułakowski

Kazimierz Kutz

Maciej Łukasiewicz

Piotr Nowina-Konopka

Andrzej Paszewski

Jerzy Pomianowski

Henryk Samsonowicz

Romuald Schild

Andrzej Seweryn

Barbara Skarga

Piotr Słonimski

Hanna Świda-Zięba

Edmund Wnuk-Lipiński

Jacek Woźniakowski

Krzysztof Zanussi

Franciszek Ziejka